

Dr hab. prof. KAAFМ Marcin Lasoń
Katedra Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego KAAFМ
Ul. G.H. Grudzińskiego 1, 30-705 Kraków
E-mail: mlason@afm.edu.pl

Kraków, 13.07.2023 r.

Recenzja pracy doktorskiej mgr. Szymona Wasielewskiego pt. „Federacja Rosyjska w polityce bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1999-2019”, Bydgoszcz 2023, ss. 409

W przedłożonej pracy doktorskiej mgr. Szymona Wasielewskiego podjęto rozważania nad bardzo interesującym tematem, szczególnie aktualnym współcześnie, mającym liczne walory naukowe i poznawcze. Co więcej, można dodać, że również istotnym z perspektywy bieżącej rywalizacji politycznej w Polsce, ponieważ to zagadnienie jest jednym z ważnych tematów toczącej się kampanii wyborczej w 2023 r. Należałoby zatem już w tym momencie uznać, że badania mgr. Wasielewskiego są cennym źródłem wiedzy nie tylko dla naukowców, ale i polityków, a szerzej, opinii publicznej, pod tym jednak warunkiem, że chciano by skorzystać z ich wyników.

Nie mając jednak zbyt wielkich oczekiwań w tej kwestii, przystępuję do lektury pracy, która już na pierwszy rzut oka robi bardzo dobre wrażenie. Jest obszerna, ale nie przesadnie, co nie było oczywiste ze względu na poruszaną problematykę i jej cezurę. W związku z tym można przyjąć założenie, że Autor dokonał dużej syntezy oraz wyciągnął szereg wniosków. Zarówno ich trafność, jak i sposób, w jaki to zrobił, będzie przedmiotem oceny w niniejszej recenzji. Przy założeniu, że podjęty temat jest bardzo ważny dla nauk o polityce i administracji oraz wywołuje szereg dyskusji i kontrowersji, zarówno pomiędzy naukowcami, jak i w innych środowiskach oraz szerzej, w społeczeństwie. W związku z tym do jego rzetelnego opracowania potrzebna jest duża rozwaga, perspektywa, świadomość i wiedza nie tylko o polityce krajowej, ale i międzynarodowej, w tym politykach zagranicznych innych państw, jak i rzecz jasna przynajmniej dobry warsztat naukowy. Wszystko to powinno cechować badacza, który podjął się tego trudu i chce osiągnąć wartościowy wynik, którym będzie wniesienie swojego wkładu w rozwój nauk o polityce i administracji, w obszarze badań nad polityką bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej.

Biorąc to wszystko pod uwagę, nie mam wątpliwości, że podjęcie tego zagadnienia było zasadne. Poniższa recenzja podzielona będzie na trzy zasadnicze części: eksponującą osiągnięcia Doktoranta (A), przedstawiającą uwagi (B), formułującą konkluzję (C).

A. Najważniejsze osiągnięcia dysertacji

1. Mgr Wasielewski wybrał wartościowy dla polskich czytelników temat rozważań. Co istotne, podszedł do niego w sposób kompleksowy, uwzględniając nie tylko kwestie teoretyczne, ale i szereg uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, a następnie okresów, w których prowadzono polską politykę wobec Rosji.

2. Konstrukcja pracy jest prawidłowa i pozwala na realizację jej celów. Całość oparto na kryterium problemowo-chronologicznym, co pozwala na prowadzenie logicznej analizy. Została ona przeprowadzona w ramach siedmiu rozdziałów: 1) Bezpieczeństwo i obronność w ujęciu teoretycznym; 2) Polska polityka bezpieczeństwa i obronności w ujęciu strategicznym; 3) Wewnętrzne uwarunkowania polskiej polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji; 4) Zewnętrzne uwarunkowania polskiej polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji; 5) Polska polityka bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji w latach 1999-2007; 6) Polska polityka bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji w latach 2007-2015; 7) Polska polityka bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji w latach 2015-2019. Ponadto praca zawiera wstęp i zakończenie oraz bibliografię i wykaz skrótów. Koniecznie trzeba podkreślić znakomite uporządkowanie struktury, która jest spójna, logiczna i w pełni odpowiada zamierzeniom Autora.

3. Założenia pracy są prawidłowe. Poprawnie uzasadniono wybór przedmiotu i podmiotów pracy. Co istotne, we wstępie trafnie oceniono najważniejsze wydarzenia rzutujące na politykę Polski wobec Rosji, w tym cele polityki rosyjskiej, w szczególności odbudowę pozycji mocarstwa światowego, a co za tym idzie, strefy wpływów, jaką posiadał Związek Radziecki. Autor podkreśla przy tym, że uwzględnia także perspektywę rosyjską (priorytety polityczne, strategię itd.), co jest istotne z perspektywy badań nad polityką zagraniczną. Co ciekawe, to od przywołania tego pojęcia zaczyna się cała praca (s. 5 – o czym kilka zdań w innej części recenzji).

Postawiono trafne pytania badawcze, za zwłaszcza przekonujące można uznać te szczegółowe, ponieważ nad głównym można byłoby jeszcze się zastanowić (o czym dalej). Podobnie rzecz ma się z celem pracy, ogólnie trafnym. Proponowane odpowiedzi są jasne

i nie budzą zastrzeżeń, ponieważ Autor udziela ich na bazie wstępnego zapoznania się ze źródłami i literaturą przedmiotu. Na podstawie jej znajomości można stwierdzić, że są zbieżne z ocenami stawianymi przez większość badaczy publikujących na ten temat.

Cezura została określona prawidłowo i właściwie uzasadniona (s. 7). Co istotne, argumentację oparto zarówno na wydarzeniach w Polsce, jak i w Rosji. Nie ma także wątpliwości w sprawie wyodrębnionych okresów w relacjach polsko-rosyjskich i można było to także wykazać, opisując cezurę (s. 7) lub tak jak to zrobił Autor, opisując strukturę pracy (s. 11 i nast.). Podobnie za trafne założenie należy uznać przyjęcie za najwłaściwsze założeń teorii realistycznej dla analizy wybranego tematu (s. 10).

4. Na dobrym poziomie jest warsztat naukowy Autora, o czym świadczą np. poprawnie sporządzane przypisy (w większości, o czym dalej), stosowane skróty, a przede wszystkim posiadana znajomość istniejących metod i technik badawczych, wymienionych we wstępie (s. 9) oraz wykorzystywanych w trakcie badań. Można byłoby się zastanowić nad sięgnięciem po elementy metody systemowej (Doktorant wspomina o „elementach instytucjonalno-prawnej”), ze względu na sygnalizowany wcześniej główny kierunek polityki rosyjskiej, jakim była odbudowa pozycji mocarstwa i pełnienie tej roli w systemie międzynarodowym oraz miejsce Polski w nim, o czym Autor wspomina na stronie 11.

Bardzo rzetelnie opisano podstawowe źródła, literaturę przedmiotu, jak i pozycje metodologiczne (s. 14 i nast.), co szczególnie istotne z mojej perspektywy, to docenienie prac Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (Pokojoych) oraz dzieła prof. Mieczysława Stolarczyka (Katowice 2016).

5. Rozdział pierwszy zawiera ciekawe omówienie podstawowych nurtów teoretycznych, z odniesieniem do założeń, głównych twórców, ich poglądów itd. Doktorant dokonuje atrakcyjnej poznawczo syntezy, która może być wykorzystana przez wszystkich, którzy chcieliby w skróconej formie zapoznać się z tą problematyką. Tym bardziej że nie oznacza ona jaskrawych uproszczeń i podana jest w jasny sposób. Co istotne, Autor odnosi się do najważniejszych pojęć w swojej pracy (np. s. 51), choć czasem pozostawia pewien niedosyt (o czym dalej) i koncentruje się na pojęciu bezpieczeństwa (co ma swoje uzasadnienie). Zatem nie są to rozważania czynione z musu związanego z tego typu pracą naukową, ale wnoszą do niej realną wartość. Można byłoby jednak korzystać z okazji i wspominać już także wybrane podmioty np. taką sposobność widać wyraźnie na stronie 22, kiedy mowa

o państwach: mocarstwach, średnich i małych. Tym bardziej że Doktorant w innych miejscach sięga po przykłady ilustrujące teorie np. „wojna na Bałkanach” s. 29.

Wartościowym posunięciem jest przedstawienie na tym tle polskiego podejścia do polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji w omawianym okresie. Doktorant podaje konkretne przykłady i stara się umieścić je w ramach określonych nurtów teoretycznych. Jest to zadanie trudniejsze niż pokazanie, w oparciu o jakie teorie oceniali ją polscy badacze, czego można było się spodziewać w tym miejscu pracy.

Bardzo trafna jest ocena polityki Polski wobec USA w związku z poczuciem zagrożenia wobec Rosji (s. 69).

6. W rozdziale drugim dokonano charakterystyki polskiej polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji w ujęciu strategicznym. Doktorant dokonał w nim omówienia zawartości dokumentów takich jak: Strategie polityki zagranicznej i Priorytety polskiej polityki zagranicznej, czemu poświęcił podrozdział 2.1. Uczynił to bardzo skrupulatnie, koncentrując się na opisie działań poszczególnych rządów, w szczególności ministrów spraw zagranicznych i przedstawianych przez nich, w imieniu rządu, stanowisk (s. 73-85), nie pomijając słynnych słów premiera Donald Tuska, tak często współcześnie przywoływanych (s. 77). Zawartość dokumentów strategicznych dotyczących polityki zagranicznej przedstawiono w sposób syntetyczny, z właściwymi odwołaniami do źródeł i literatury przedmiotu (s. 85 i nast.). W podsumowaniu Doktorant bardzo trafnie zauważył podstawowe różnice między podejściem do założeń polityki wobec Rosji przy uwzględnieniu uwarunkowań międzynarodowych i wewnętrznych (s. 89).

Podrozdział 2.2 został oparty na podobnych założeniach jak pierwszy, tyle że dotyczy innych dokumentów, ponieważ zawarto w nim przegląd Strategii bezpieczeństwa narodowego przyjętych w omawianym czasie. Wykonano go prawidłowo, Autor wskazuje w nich miejsce przypisane Rosji i stara się dokonać jego oceny. Podobnie rzecz ma się ze strategiami obronności, których zawartość jest tematem podrozdziału 2.3. Co istotne, w ten sposób podkreśla znaczenie terminu obronności, używanego w tytule pracy i wskazuje, jak jest on ważny np.: „Główna kwestia dotycząca polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji ujęta została w strategii z 2000 roku na samym jej początku” (s. 110). Zatem ta część ma bardzo ważne znaczenie dla całej pracy. Tym bardziej że to kluczowe dokumenty, w których Doktorant odnajduje bezpośrednie odwołania do kwestii bezpieczeństwa i obronności, zatem jednego i drugiego tytułowego pojęcia w pracy (np. s. 112). Bardzo trafne jest podsumowanie

tego podrozdziału (s. 117), w którym zaakcentowano reorientację polityki wobec Rosji w czasie rządów Zjednoczonej prawicy.

7. W rozdziale trzecim dokonano opisu uwarunkowań wewnętrznych polskiej polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji, zaczynając tradycyjnie od środowiska geograficznego Polski i podania podstawowych danych z tym związanych (s. 118 i nast.). Przy tym Doktorant podaje także dane dla Rosji, zatem uwzględnia uwarunkowania wewnętrzne zarówno Polski, jak i Rosji. Podobnie rzecz ma się w kolejnych podrozdziałach poświęconych innym uwarunkowaniom, w których podano konieczne liczby i podsumowania z celnymi wnioskami np. dotyczącymi demografii, z porównaniem sytuacji obu państw (s. 130), gospodarki i uzależnienia od dostaw surowców energetycznych z Rosji (s. 136, 139), systemu politycznego, z podkreśleniem ustanowienia reżimu autorytarnego w Rosji (s. 152) oraz tego, że po 2015 roku tą samą drogą podąża Polska (s. 153), potencjału militarnego, z podkreśleniem znaczenia wojny rosyjsko-gruzińskiej dla modernizacji sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej oraz zwiększenia wydatków na zbrojenia przez Polskę po agresji Rosji na Ukrainę i niepowodzenia przynajmniej części reform armii rosyjskiej, czego dowiodła wojna rosyjsko-ukraińska (s. 161-163).

8. W rozdziale czwartym opisano zewnętrzne uwarunkowania polskiej polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji, rozpoczynając od podrozdziału 4.1 pt. „Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego”, co w szerszym kontekście jest związane z przynależnością do organizacji międzynarodowych. Doktorant prawidłowo podaje, jakie znaczenie dla polskiej polityki bezpieczeństwa i obronności, jak i zagranicznej, miało (i ma) członkostwo w NATO (s. 165). Podobnie w Unii Europejskiej, która jest tematem następnego podrozdziału (s. 168 i nast.) oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych (s. 172 i nast.). Wreszcie Doktorant przechodzi do innych organizacji i inicjatyw subregionalnych (s. 176 i nast.), np. Grupy Wyszehradzkiej, Trójkąta Weimarskiego czy Bukaresztańskiej Dziewiątki. Przywoływane fakty i oceny są prawidłowe. Wreszcie krótko scharakteryzowano relacje dwustronne z głównymi sojusznikami, do których zaliczono USA, Niemcy, Francję, Wielką Brytanię i Węgry. Warto byłoby już w tym miejscu zaznaczyć (s. 189) decyzję prezydenta USA z 17 września 2009 roku. Generalnie jednak jest to dobra synteza zagadnienia, która pokazuje, że Doktorant ma rozległą wiedzę o stosunkach międzynarodowych i dwustronnych dotyczących Polski (np. rozwój stosunków wojskowych z Wielką Brytanią s. 197).

Wreszcie ostatnia część rozdziału wykracza poza organizacje międzynarodowe i dotyczy innego uwarunkowania zewnętrznego, jakim są zmiany w systemie międzynarodowym, które Autor tytułuje jako: „Zmiana układu sił na świecie i w Europie”. Należy docenić, że potrafi je opisać krótko, a treściwie, z odwołaniem do najważniejszych wydarzeń z tym związanych, przywołując np. interwencję NATO w Kosowie (s. 202) czy powstanie Grupy BRICS.

9. Rozdział piąty dotyczy już realizacji polskiej polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji w pierwszym okresie, jakim są lata 1999-2007. Należy podkreślić, że przyjęte ujęcie problemowo-chronologiczne doskonale się sprawdza. Daje Autorowi możliwość prowadzenia uporządkowanego wywodu, opartego o precyzyjnie podawane fakty. Widać wyraźnie, że posiada on dużą wiedzę i potrafi z niej skorzystać, także umiejętnie łącząc np. zmiany zachodzące w Polsce i w Rosji (np. s. 209-210). Potrafi więc płynnie poruszać się pomiędzy polityką obu państw. Ale nie tylko, ponieważ sięga również po ważne wydarzenia międzynarodowe, mające wpływ na relacje tych państw, zarówno w wymiarze dwustronnym, jak i wielostronnym (NATO-Rosja), o czym dobrze świadczy przywołanie i opis przykładu interwencji zbrojnej Sojuszu w Kosowie i związanych z tym konsekwencji (szczególnie s. 212-213), a później wojny w Iraku i innych ważnych kwestii dla stosunków międzynarodowych. Bardzo trafne jest podsumowanie Doktoranta, którego fragment warto ciągle powtarzać: „... stosunki amerykańsko-rosyjskie miały wpływ na to, jak kształtowały się stosunki polsko-rosyjskie” (s. 218).

Na wysokim poziomie stoją także następne podrozdziały. Dla przykładu poświęcony członkostwu w Unii Europejskiej i związanym z tym aspiracji Polski do kształtowania polityki wschodniej Wspólnoty (s. 222), z właściwym, bardzo merytorycznym uzasadnieniem tych dążeń oraz przedstawieniem stanowiska Rosji w tej sprawie (s. 224) i związanymi z tym konsekwencjami (np. s. 225). Raz jeszcze Doktorant dowodzi, że stosunki pomiędzy tymi państwami zna bardzo dobrze i widzi także wpływ na nie USA, Niemiec oraz zmian politycznych w Polsce. Bardzo dobrze opisał również wpływ zaszłości historycznych na wzajemne relacje w latach 1999-2007, podkreślając ich instrumentalizację (s. 234).

Skrupulatnie opisano także znaczenie Pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, choć być może zbyt szczegółowo sam jej przebieg, ale można przyjąć, że i w tym wypadku Autor chciał się wykazać wiedzą. Nie ma wątpliwości, jak podaje na s. 242, że był to jeden z kluczowych problemów w relacjach polsko-rosyjskich, a w zasadzie stosunek do niej,

podjęte działania i ich konsekwencje. Podobnie budowa gazociągu Nord Stream, która jest tematem kolejnego podrozdziału. Autor nie traci tutaj okazji, by pokazać, że stanowisko rządu RP w latach 2005-2007 i nowego PO/PSL było równie krytyczne wobec tego projektu (s. 250).

Doktorant nie pomija także innych, bardziej szczegółowych kwestii, mających długotrwałe konsekwencje dla relacji polsko-rosyjskich (s. 252 i nast.), np. problem czeczeński, ze znanstwem przywołując nawet określenia, jakich używano w prasie polskiej na tych, którzy przeprowadzali zamachy terrorystyczne (s. 258).

10. W rozdziale szóstym Doktorant przywołuje wydarzenia z lat 2007-2015. Zaczyna od wojny rosyjsko-gruzińskiej. Co istotne, używa właśnie tego pojęcia oraz na wstępie podkreśla znaczenie zaangażowania Unii Europejskiej w przyjęciu zawieszenia broni (s. 259) oraz związanym z jej wybuchem ogłoszeniem niepodległości Kosowa (s. 260-261). Kolejny raz dowodzi więc umiejętności łączenia wydarzeń międzynarodowych i rozumienia występujących w stosunkach międzynarodowych skomplikowanych relacji. Trafnie podkreślił również rosyjską prowokację do rozpoczęcia wojny (s. 262) oraz znaczenie zaangażowania prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w toczące się wydarzenia (s. 262 i nast.), jednak z podaniem, że to prezydent Francji odegrał kluczową rolę w zakończeniu działań wojennych (s. 266), co dla niektórych Polaków pozostaje nadal tajemnicą. Nie jest nią natomiast rozbieżność w tej sprawie między ówczesnym rządem a prezydentem, a szerzej, w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, co Doktorant podkreślił wyraźnie (s. 267-268), podobnie jak instrumentalne wykorzystywanie stanowiska prezydenta i jego podróży do Tbilisi w polskiej polityce wewnętrznej (s. 269).

Kolejny podrozdział dotyczy tarczy antyrakietowej w Polsce i od razu można być przekonanym, że Doktorant wie o czym pisze, ponieważ na wstępie sygnalizuje, że to potoczne określenie (s. 269). W związku z tym, ta część pracy również stoi na wysokim poziomie, co nie oznacza, że jest idealna (o czym dalej). Co istotne, Doktorant świetnie odnosi omawianą kwestię do relacji polsko-rosyjskich i amerykańsko-rosyjskich (np. s. 274), w tym „resetu” w relacjach obu państw (s. 276 i nast.), o czym także w Polsce często się zapomina. Między innymi z tego powodu praca Doktoranta jest cenna i warta popularyzacji. Część dotycząca Partnerstwa wschodniego również stoi na wysokim poziomie. Jest to okazja do pokazania aktywnej, kreatywnej roli Polski w obszarze polityki wschodniej Unii Europejskiej i Autor ją wykorzystuje (np. s. 281 i 283.). Jak i stanowiska Rosji wobec takich działań i tej

konkretnej inicjatywy (s. 285 i nast.). Bardzo trafne są wnioski wyciągnięte przez Autora w podsumowaniu (s. 288).

Doktorant poradził sobie również z wyzwaniem, jakim było umiejscowienie znaczenia katastrofy smoleńskiej w polityce wobec Rosji (s. 289 i nast.). Co ważne, zachował zdrowy rozsądek, niezbędny dla naukowca i podawał np. gesty wykonywane przez Rosjan i podejmowane przez nich decyzje np. dotyczące przekazania dokumentów związanych ze zbrodnią w Katyniu (s. 290), jak i cele, jakie w ten sposób chcieli osiągnąć (s. 291), dalekie od altruistycznych. Podobnie przywoływał instrumentalne wykorzystania katastrofy w polskiej polityce wewnętrznej (np. s. 295-297) i uczynienie z niej przełomowego momentu w tzw. wojnie polsko-polskiej.

Kolejna część pracy to również wielkie wyzwanie, ponieważ dotyczy wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej w 2014 roku. Nie ma wątpliwości, że miało to fundamentalne znaczenie dla polityki Polski wobec Rosji (i nie tylko). Autor umiejętnie opisuje przyczyny wybuchu wojny (choć może zbyt szczegółowo, jak na temat pracy) i przy tej okazji również świetnie pokazuje wykorzystywanie ich w polityce wewnętrznej rywalizacji politycznej w Polsce (np. s. 301). Podobnie rzecz ma się z reakcją międzynarodową, w tym NATO i Unii Europejskiej (s. 304-306). Wreszcie, na końcu rozdziału przywołano inne, mniej ważne, ale także istotne wydarzenia wpływające na politykę bezpieczeństwa i obronności Polski wobec Rosji w omawianym okresie. Ich wybór i ocena nie budzą wątpliwości.

10. W rozdziale siódmym Doktorant zajął się ostatnim okresem prowadzenia polskiej polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji w latach 2015-2019, zaczynając od polityki historycznej, wpływu na nią katastrofy smoleńskiej i pogłębiającej się wrogości pomiędzy oboma państwami. Co istotne, rozważania rozpoczyna od nakreślenia programu politycznego partii, która wygrała wybory i utworzyła rząd (razem z koalicjantami) w 2015 roku, w tym podkreślenia, że przywódcy Prawa i Sprawiedliwości uznawali konflikt z Rosją za nieuchronny (s. 313). Co istotne, również tutaj sięgnięto do perspektywy rosyjskiej i pokazano, w jaki sposób komentowano zmiany zachodzące w Polsce i podejmowane przez nowe władze działania (np. s. 315-316). Doktorant trafnie zauważa, że historia musiała stać się podstawową osią konfliktu pomiędzy oboma państwami, ze względu na stosunek rządzących do niej. Także wzmocnienie wschodniej flanki NATO i zaangażowanie w to Polski, nie mogło spotkać się z przychylnym przyjęciem Rosji (s. 321 i nast.). Tym bardziej

że w ten sposób wzmacniano cały Sojusz, który wg niektórych miał przestać istnieć poprzez podzielenie państw członkowskich.

Doktorant bardzo celnie opisał relacje polsko-amerykańskie po objęciu urzędu przez Donalda Trumpa (s. 333), w szczególności to, co łączyło władze obu państw. Nie mam wątpliwości, że Doktorant dobrze opanował to zagadnienie i wyciągnął cenne wnioski (s. 340-342). Podobnie rzecz ma się z Inicjatywą Trójmorza, która jest tematem podrozdziału 7.4, i którą Autor łączy m.in. z projektem Nord Stream 2 (s. 343). Bardzo trafnie w tym kontekście podano cel wspierającej Trójmorze administracji Trumpa, która chciała zwiększyć eksport gazu do Europy, którego wydobycie w USA, ze względu na rewolucję łupkową, uległo gwałtownemu zwiększeniu (s. 344). Uwagi do podrozdziału 7.5. umieszczono w dalszej części recenzji.

9. Najważniejsze wnioski wypływające z analizy zostały zawarte w zakończeniu. W związku z tym, że Autor odwołuje się do celu pracy i problemów badawczych, to moje uwagi dotyczące tych kwestii rzutują także na tę część pracy. Ale niezależnie od tego, stawiane już na pierwszej stronie zakończenia tezy (s. 363) są trafne. Co ważne, Doktorant zwraca uwagę na ograniczenia badawcze, na jakie natrafił np. różne dane ilościowe dostępne w źródłach. Generalnie jest to synteza całej pracy w oparciu o strukturę pytań i hipotez badawczych. Co istotne, z dodatkiem wniosków i wskazań dla prowadzących polską politykę bezpieczeństwa i obronności, nawet jeśli nawiązują one do wydarzeń wychodzących poza cezurę pracy (np. s. 374).

10. Obszerna jest bibliografia licząca aż 34 strony. Składają się na nią zarówno liczne dokumenty, monografie, rozdziały i artykuły naukowe, jak też źródła internetowe, w języku polskim, angielskim i rosyjskim. Jest wystarczająca i reprezentatywna dla przedmiotu i podmiotów badań.

B. Uwagi

Podjęcie przez Autora ambitnego, rozległego i złożonego problemu badawczego sprawiło, że musiały pojawić się pewne niedociągnięcia. Recenzent musi je w tym miejscu podnieść w ramach nałożonego na niego obowiązku. Należą do nich zasygnalizowane poniżej zagadnienia o charakterze ogólnym i szczegółowym, które mogą być podstawą do dalszej dyskusji.

1. Konstrukcja pracy jest prawidłowa, logiczna, w pełni uzasadniona przez Doktoranta. Ale niestety pojawił się błąd w jej opisie we wstępie (s. 11), gdzie użyto innego tytułu rozdziału pierwszego, niż w spisie treści oraz w rozdziale (s. 19). To jednak drobiazg zaznaczony przeze mnie z obowiązku, nie mający znaczenia dla oceny merytorycznej pracy, a w tym wypadku jej konstrukcji. Podobnie jest ze wstępami do rozdziałów, które warto byłoby umieszczać pomiędzy tytułem rozdziału a tytułem pierwszego podrozdziału. Miałyby to także znaczenie merytoryczne, ponieważ stwarzałyby możliwość podania potrzebnego w niektórych wypadkach wprowadzenia.

2. Ogólnie poprawnie określono przedmiot i podmioty pracy, cel i problem badawczy. Jednak prosiłbym o rozważenie następującej uwagi. Otóż w celu zapisanym jako: „... analiza i ocena kwestii bezpieczeństwa i obronności w polityce zagranicznej Polski wobec Rosji w latach 1999-2019” tkwi pewna nieścisłość, jeśli popatrzy się na niego z perspektywy tytułu pracy. Nie ma w nim mowy o tym, że praca dotyczy polityki zagranicznej Polski wobec Rosji w wybranych latach ze szczególnym uwzględnieniem „kwestii bezpieczeństwa i obronności”. Jeśli tak miałyby być, to Autor musiałby więcej miejsca poświęcić polityce zagranicznej, w tym np. w części teoretycznej, gdzie mamy ujęte bezpieczeństwo i obronność, które na tej podstawie można uznać za kluczowe dla pracy terminy. Przy tym cel z tym właśnie związany Autor potwierdza na stronie 8, podając: „W celu realizacji podstawowego celu (warto byłoby to przeformułować), mianowicie analizy i oceny polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji...”. Nie ma tu już mowy o polityce zagranicznej.

Mam również uwagę do głównego problemu badawczego, ponieważ sformułowanie „w odpowiedni sposób” jest zbyt wieloznaczne. Nabiera dopiero pewnego znaczenia w połączeniu z czwartym pytaniem szczegółowym, w którym mowa o „racjonalności i zasadności”. Na tej podstawie dochodzę do wniosku, że ujęcie bardziej precyzyjne mogłoby brzmieć np. „...trafnie interpretowały interesy i cele polityki Rosji...”.

3. We wstępie warto byłoby wyjaśnić o jakich państwach satelickich mowa (s. 5). Autor posłużył się skrótem myślowym, ponieważ świadomy czytelnik zdaje sobie sprawę, że chodzi o państwa satelickie wobec ZSRR, ale np. myśląc o wydaniu pracy w formie książkowej, należałoby to wyjaśnić. Podobnie rzecz ma się ze wspomnieniem wybuchu „wojny we wschodniej Ukrainie” (s. 6). W mojej ocenie można byłoby mówić o wojnie rosyjsko-ukraińskiej oraz wspomnieć także, że jej początkiem była agresja na Krym i w efekcie, jego aneksja (o czym Autor pisze, omawiając zawartość rozdziału VI, s. 14, choć tutaj używa terminu „konflikt zbrojny”. Nie powinien używać dwóch różnych pojęć - „wojna” i „konflikt zbrojny” do nazywania tego samego zjawiska w pracy naukowej, do tego jeszcze wrócę na innych przykładach).

Warto byłoby także pokazać relację między polityką zagraniczną (od tego terminu zaczyna się wstęp) a polityką bezpieczeństwa i obronności, która znajduje się w centrum rozważań Autora i jest w tytule pracy. Jest to istotne także dlatego, że pierwszy akapit wstępu nawiązuje do polityki zagranicznej, a w drugim Doktorant przeszedł do „kwestii bezpieczeństwa i obronności”, co należałoby wyjaśnić właśnie poprzez wskazanie relacji między tymi politykami (i pojęciami) np. zdaniem, że podstawowym celem polityki zagranicznej jest zapewnienie bezpieczeństwa, a w związku z tym, z tej perspektywy główny wpływ na relacje polsko-rosyjskie miało... itd. Kwestia relacji między polityką zagraniczną a polityką bezpieczeństwa i obronności pojawia się w wielu miejscach pracy. Podam jeszcze jeden przykład ze wstępu: „... i realizowali politykę zagraniczną wobec Federacji Rosyjskiej” (s. 9). A dalej: „Analizując polską politykę bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji...” (s. 10). Występowanie sygnalizowanego problemu potwierdza opis zawartości pierwszego rozdziału dokonany we wstępie (s. 11), gdzie pada, że zawiera on tylko omówienie najważniejszych nurtów badań nad bezpieczeństwem i obronnością.

4. W rozdziale pierwszym, już na początku, w podsumowaniu, widać sygnalizowany wyżej problem związany z polityką zagraniczną. Można stwierdzić, że wnioski na stronach 26-27 koncentrują się właśnie na niej, a nie na polityce bezpieczeństwa i obronności. To moim zdaniem potwierdza potrzebę powiązania terminów np. poprzez odrębny podrozdział w rozdziale pierwszym. Ponadto w tych podsumowaniach, bardzo cennych, warto byłoby silniej odnosić się do pojęć bezpieczeństwa i obronności, ponieważ w tym dotyczącym liberalizmu czy globalizmu te terminy się nie pojawiają, a przecież Doktorant może to zrobić łatwo na bazie przeprowadzonej na wcześniejszych stronach analizy. I temu ma ona służyć,

czytelnik oczekuje, że w tego typu podsumowaniu otrzyma clue ujęcia teoretycznego terminów bezpieczeństwo i obronność (i tak jest w przypadku konstruktywizmu s. 52).

Ponadto omawiając liberalizm i wspominając myśl Kanta (s. 29), warto byłoby podać w przypisie odpowiednie odwołanie np. do Traktatu „o wiecznym pokoju”, który mógłby też trafić do bibliografii.

Dodatkowo uważam, że w rozdziale pierwszym należałoby podać podstawowe definicje pojęć: „polityka bezpieczeństwa” i „polityka obronności”, jako kluczowe dla podjętej tematyki.

5. W rozdziale drugim warto byłoby zastanowić się na kolejnością podrozdziałów, jak i tytułem całości. Chodzi o sformułowanie „w ujęciu strategicznym”. Doktorant nie wyjaśnił na wstępie rozdziału, na czym ono polega. Nie zrobiono tego także we wstępie przy opisie rozdziałów. Jako czytelnik spodziewałem się czegoś więcej niż zaprezentowania zawartości dokumentów, którym nadaje się nazwy nawiązujące do „strategii”. Liczyłem na nakreślenie strategicznej wizji np. polskiej polityki wschodniej i miejsca w niej polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji. Zamiast tego bardzo dobrze przedstawiono założenia zawarte w dokumentach strategicznych dotyczących polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski w latach 1999-2019. I znowu, na pierwszym miejscu opisano dokumenty dotyczące polityki zagranicznej, a na drugim bezpieczeństwa narodowego. Czy w wypadku tego tytułu pracy nie powinno być odwrotnie? Można byłoby także uzupełnić podsumowanie (s. 108) o tabelaryczne ujęcia miejsca Rosji w Strategiach bezpieczeństwa narodowego w latach 1999-2019, w kontekście nadawania jej polityce charakteru zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa.

6. W rozdziale trzecim należałoby podkreślić w tytule, lub wprowadzeniu do niego, że Doktorant będzie opisywał uwarunkowania wewnętrzne zarówno Polski, jak i Rosji. Zgodnie z tym, co sygnalizował w założeniach pracy. Tytuł rozdziału może być bowiem nieco mylący, wskazujący jedynie na Polskę („Wewnętrzne uwarunkowania polskiej polityki bezpieczeństwa i obronności wobec Rosji”).

W części dotyczącej gospodarki Rosji warto byłoby wspomnieć o znaczeniu sankcji nałożonych po rozpoczęciu wojny rosyjsko-ukraińskiej w 2014 r. dla jej rozwoju, w tym wielkości PKB. Doktorant wspomina o tym na stronie 138, ale brakuje danych ilustrujących negatywny wpływ sankcji na PKB i rozwój gospodarczy Rosji. Zaś w wypadku systemu politycznego uważam, że nie ma potrzeby opisywania, nawet syntetycznego, całości, a wystarczyłoby skoncentrować się na organach państwowych odpowiedzialnych za politykę bezpieczeństwa i obronności. Warto byłoby również sprawdzić jakie zmiany zaszły

w kompetencjach organów państwa w tym zakresie po 2015 roku, ponieważ Doktorant odwołuje się do artykułu naukowego datowanego na ten rok (s. 145, przypis 399). Ponadto, przedstawiając stanowisko, że Polska po 2015 roku zmierza wzorem Rosji w stronę systemu autorytarnego, Doktorant powinien podać, czy jest to jego opinia, czy innych badaczy, a może publicystów lub ekspertów? Używanie sformułowania „podkreśla się” jest zbyt wieloznaczne i utrudnia ewentualną polemikę (s. 153). Jeśli jest to zdanie Doktoranta, to nie powinien obawiać się do niego przyznać, a skoncentrować na uzasadnieniu postawionej tezy.

Warto byłoby także wyjaśnić termin „potencjał militarny” (s. 153), ponieważ czytelnik musi mieć pewność, że Autor omawia wszystkie elementy, które wchodzi w jego skład.

W tym miejscu należy także podać dwie ważne uwagi warsztatowe. Autor nie musi powtarzać danych. Jeśli na stronie 119 podał wielkość powierzchni Polski, to można tam dopisać, jaką pozycję pod tym względem zajmuje na świecie, zamiast powtarzać informacje na następnej stronie. Zaś na stronie 163 cytując ocenę Rosji wśród zachodnich przywódców, należy ją opatrzyć przypisem.

7. W rozdziale czwartym warto byłoby uzasadnić, dlaczego Doktorant zaczyna opis uwarunkowań zewnętrznych od Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego, zatem organizacji międzynarodowej, do której od 1999 r. należy Polska. Przy tym, jeśli sięgnąć po podział uwarunkowań zewnętrznych, to można wśród nich spotkać strukturę i zasięg umownych powiązań międzynarodowych państwa, w tym przynależność do organizacji międzynarodowych i dopiero w ramach niego analizować uczestnictwo w NATO. Doktorant zaś jako uwarunkowanie traktuje NATO jako takie. Można także zapytać, dlaczego nie przedstawiono tutaj stanowiska Rosji wobec polityki NATO w omawianym okresie? By zastosować podejście takie, jak w poprzednim rozdziale. Podobnie w wypadku Unii Europejskiej i ONZ. Przy tej ostatniej mam jeszcze uwagę szczegółową. Otóż warto byłoby rozbudować kwestię udziału Wojska Polskiego w operacjach pokojowych (s. 174) o decyzję i komentarz do niej, w sprawie wycofania kontyngentów wojskowych z tego typu aktywności, podjętą przez Ministra Obrony Narodowej Bogdana Klicha.

Wreszcie w ostatniej części rozdziału dotyczącej zmian układu sił na świecie nieco więcej miejsca można byłoby poświęcić aspiracjom liderów Chińskiej Republiki Ludowej.

8. Do rozdziału piątego można mieć kilka uwag, ale tylko szczegółowych. Warto byłoby wstępnie skomentować konsekwencje niektórych zapisów Aktu Stanowiącego Rosja-NATO dla przyszłości polskiej polityki bezpieczeństwa i obronności (s. 210). Zaś w przypadku interwencji NATO w Kosowie można byłoby podkreślić przyjęte w jej trakcie decyzje na

szczyście NATO w Waszyngtonie, poprzez które członkowie legitymizowali użycie siły przez Sojusz. Zatem robiła to także Polska. Doktorant powinien być precyzyjniejszy w sprawie udziału żołnierzy JW GROM w wojnie w Iraku (s. 217). Wtedy jeszcze nie stanowili części Wojsk Specjalnych RP, ponieważ nie istniał jeszcze ten rodzaj sił zbrojnych. Zaś ich działania miały wagę większą niż taktyczną, ponieważ zdobywali terminal naftowy w Umm Kasr, a niepowodzenie tej operacji miałoby konsekwencje dla przebiegu działań wojennych na dużą skalę. Idąc dalej, w przypadku bezpieczeństwa energetycznego brakuje oceny „unieważnienia umowy” na dostawy gazu z Norwegii przez rząd Leszka Millera (s. 246), co byłoby bardzo ważne, także z perspektywy aktualnie toczących się dyskusji w tej sprawie. Doktorant powinien wyrazić swoją fachową opinię, ważną dla czytelników, ponieważ pochodzącą od specjalisty.

9. W rozdziale szóstym Autor przystępuje do dzieła, zaczynając od stanowiska Polski wobec wojny rosyjsko-gruzińskiej. Można zadać pytanie, właśnie teraz, dlaczego później, w przypadku wojny rosyjsko-ukraińskiej rozpoczętej w 2014 roku, nie używa tego samego określenia? W pierwszej części rozdziału Autor podaje także błędny miesiąc, zamiast 12 sierpnia 2008 roku – 12 września 2008 roku, co jest zapewne pomyłką w zapisie, ponieważ zna on doskonale fakty, o których pisze (s. 266). Niestety w części dotyczącej tarczy antyrakietowej pominięto ważną kwestię (s. 271), a mianowicie decyzję rządu i jej ogłoszenie przez Donalda Tuska w dniu 4 lipca 2008 roku, o nieprzyjęciu amerykańskich propozycji, przy gotowości na dalsze rozmowy (co było zagrywką na potrzeby polityki wewnętrznej). To wydarzenie miało ogromne konsekwencje, także symboliczne, ponieważ odpowiedzią na nie było ogłoszenie decyzji Obamy w dniu 17 września 2009 roku. Te zdarzenia należy ze sobą łączyć i okazją do tego jest także wspomnienie przez Autora, że to „uznane zostało za wyjątkowo niefortunne” (s. 277). To nie mógł być i nie był przypadek. Warto byłoby także uzupełnić bardzo trafne oceny (s. 288) o dane liczbowe np. wielkość środków przypadających na jedno państwo w ramach Partnerstwa Wschodniego, co w znakomity sposób uzasadniłoby stawiane tezy (jeden z polityków przywołał kiedyś barwny przykład torebki cukierków, na które wystarczą, w przypadku tych przypadających na jego państwo).

W części dotyczącej wojny rosyjsko-ukraińskiej, która rozpoczęła się w 2014 roku, Doktorant mógłby na wstępie posługiwać się bardziej precyzyjnym językiem, zatem nie pisać o „wybuchu konfliktu na Ukrainie”, a nazywać rzecz po imieniu (s. 297). Ewentualnie podać, że chodzi o konflikt zbrojny, ze względu na brak formalnego wypowiedzenia wojny. Przy tym nie ma on problemu z nazwaniem wojny w Iraku w 2003 roku wojną, więc i w tym wypadku

nie powinno być inaczej. Tym bardziej że w tytule podrozdziału pada słowo wojna, choć odnoszone jest tylko do Donbasu. Autor nie jest tu jednak konsekwentny, ponieważ w innym miejscu (s. 307) pisze: „Aneksja Krymu oraz konflikt zbrojny we wschodniej Ukrainie...”, a w kolejnym: „Rosyjska agresja na Ukrainę, zapoczątkowana w 2014 roku...” (s. 321) i jeszcze dalej: „Do dnia wybuchu nieuzasadnionej, zbrojnej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę” (s. 361, tutaj na dodatek z publicystycznym i politycznym dodatkiem, jaka zbrojna agresja Rosji na Ukrainę byłaby uzasadniona?). Jako badacz powinien być bardziej precyzyjny, określić na początku z czym mamy do czynienia, a następnie konsekwentnie się tego trzymać. Ponadto, opis przyczyn wojny jest o wiele bardziej szczegółowy, niż przebiegu rosyjskiej agresji na Krym (s. 302), co miało bardzo poważne konsekwencje dla stanowiska wielu państw wobec tego, co zrobili Rosjanie.

Wreszcie, w opisie tzw. afery podsłuchowej należałoby podkreślić, że Doktorant wykonał go w oparciu o materiały publicystyczne.

10. W rozdziale siódmym niezrozumiałe dla mnie jest umieszczenie akapitu dotyczącego raportu Podkomisji smoleńskiej opublikowanego w 2022 r. (s. 319). Doktorant pozostawił go bowiem bez komentarza. Raz, że rok wykracza poza cezurę pracy, a dwa, że Autor odwołuje się do ustaleń dziennikarzy. Dla czytelnika nieznanego kontekstu tych słów rzecz będzie niezrozumiała. Zaś czytelnik je znający będzie się zastanawiał czy w ten sposób Doktorant chce wskazać w sposób pośredni swoją opinię na ten temat, czy nie? Jest to pytanie tym bardziej zasadne, że w pierwszym akapicie podsumowania podrozdziału na stronie 321 Doktorant przekonuje o instrumentalizacji tego zagadnienia, przez obie (a może wszystkie?) strony. W wypadku części poświęconej wzmocnieniu wschodniej flanki NATO, w podsumowaniu (s. 331) przy okazji ostatniego zdania warto byłoby uwzględnić informacje o realizacji decyzji dotyczącej podnoszenia wydatków na obronność przez państwa członkowskie. Można byłoby pokusić się nawet o tabelę lub wykres ilustrujący to zagadnienie. Na tym tle Polska mogłaby być wyróżniona (tym bardziej że Autor odwołuje się do decyzji ze szczytu w Newport i jego realizacji przez Polskę na stronie 336).

Wreszcie, ostatni podrozdział, w którego tytule mowa o „mocarstwach Unii Europejskiej” (s. 350), wymaga zastanowienia się nad sformułowanym tytułem. Czy nie lepiej byłoby użyć w nim nazw Niemiec i Francji lub odwołać się do kluczowych państw Unii Europejskiej czy lokomotywy procesu integracji europejskiej? Obecny tytuł sugeruje, że Doktorant wykaże, iż Unia Europejska była instrumentem w polityce obu mocarstw, w tym

wypadku, w stosunku do Rosji, co miało swoje konsekwencje dla Polski. W mojej ocenie zawartość podrozdziału bardziej odpowiada stanowiskom Niemiec i Francji (ze zdecydowaną nierównowagą na korzyść tego pierwszego państwa, ponieważ drugiemu poświęcono jeden większy akapit na stronie 357) wobec Rosji, z naszkicowaniem tylko konsekwencji z tego wynikających dla Unii Europejskiej.

7. W zakończeniu warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Stojącej na drugim planie „obronności”, a o której Doktorant pisze najwięcej, omawiając zawartość dokumentów z 2000, 2009 i 2017 roku. Trafnie podsumowując, że te dwa pierwsze opierały się na błędnych założeniach (zresztą nie tylko Polacy je czynili, s. 117). Warto byłoby w zakończeniu bliżej odnieść się do tego, jak założenia polityki bezpieczeństwa i obronności przedstawione w tych dokumentach, były realizowane w poszczególnych okresach. Dodam tylko, że w całej pracy nie znalazłem definicji polityki obronności, założyłem, że Autor uznaje, iż czytelnik ją zna i nie ma potrzeby jej wyjaśniania. Podobnie rzecz ma się z polityką bezpieczeństwa, choć oczywiście w obu wypadkach Doktorant odwołuje się do tych pojęć w rozdziale pierwszym, w poszczególnych nurtach. Myślę, że szczególnie tutaj przydałoby się wprowadzenie do rozdziału, w którym znalazłyby się propozycje definicji tych dwóch polityk.

8. Potknięcia językowe i warsztatowe zdarzają się w każdej tego typu pracy, ale tutaj nie jest ich wiele. Odnotowano z obowiązku np. „uwarunokwania” (s. 1, w tytule rozdziału IV i podobnie s. 164), pojawiająca się nowa linijka po jednym wyrazie (s. 43), „Stosunki polsko-rosyjskie we wskazanym okresie...” (s. 69) itd. Warto też sprawdzić poprawność pisowni rodzajów Sił Zbrojnych RP (s. 290), by mieć pewność, czy Autor zastosował poprawną (np. w odpowiedniej ustawie zapisywane są z dużych liter).

W przypadku warsztatu należy jeszcze popracować nad przypisami do cytatów (np. s. 285 do słów Sikorskiego oraz s. 286 Ławrowa, cytowanych za innym autorem, co należy właściwie zaznaczyć). Taki problem występuje częściej – np. przypis 833 czy 942.

9. Bibliografia została podzielona na właściwe części, choć umowy międzynarodowe są również aktami prawnymi i wyodrębnianie ich, w mojej ocenie, nie było konieczne. Ilość źródeł, materiałów i literatury jest imponująca i w pełni reprezentatywna. Niestety Doktorant popełnia błędy np. w pisowni nazwiska prof. Mirona Lakomego (nie raz i nie dwa np. s. 395), czy roku wydania artykułu: Zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski w XXI wieku w świetle

analizy porównawczej kolejnych Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP (prawidłowy to 2016). Można przypuszczać, że wynika to z mnogości prac, tytułów, nazwisk, ale jednak Doktorant powinien być w tym przypadku bardzo drobiazgowy. Choć trudno jest uniknąć błędu przy bibliografii liczącej aż 34 strony!

C. Konkluzja

Przedstawione wyżej oceny i uwagi nie podważają **dużych osiągnięć merytorycznych** rozprawy doktorskiej **mgr. Szymona Wasielewskiego**. Stwierdzam, że recenzowana praca jest **oryginalna**, napisana na podstawie **samodzielnie przeprowadzonych badań**, aczkolwiek pod kierunkiem wybitnego naukowca, stoi na dobrym poziomie merytorycznym i warsztatowym, spełnia kryteria stawiane przed pracami doktorskimi przez Ustawodawcę. Za szczególnie ważne osiągnięcie uznaję **wagę badań** ze względu na poruszane bardzo aktualne kwestie, będące przedmiotem sporów politycznych, publicystycznych, jak i naukowych. Doktoranta cechuje skrupulatność oraz umiejętność **połączenia teorii z praktyką badań w zakresie nauk o polityce i administracji** i miejscem w nich polityki bezpieczeństwa i obronności.

Konkludując, stwierdzam, że praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim (ustawa z dnia 14 marca 2003 roku *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* Dz.U. z 2003 r. nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Biorąc to wszystko pod uwagę, wnioskuję o **dopuszczenie** recenzowanej rozprawy doktorskiej **mgr. Szymona Wasielewskiego** do **dalszych stadiów przewodu doktorskiego** przed Radą Dziedziny Nauk Społecznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

